Wielka Wieś, dnia 17/8.35.

Wielce Szanowny i Kochany Panie!

Jak najserdeczniej dziękuje za obszerny i wyczerpujący list i cieszę się, że na nowem stanowisku, spotkał się Kochany Pan z tak niezwykle serdecznem przyjęciem. Artykuł o Panu czytałem również w Expressie Porannym. Było zdjęcie, jak również drzeworyt św. Sebastjan. Wczoraj był u mnie Janusz Stępowski znam się z nim doskonale. Robimy transmisję z Rozewia. Przyjedzie do mnie na Boże Narodzenie. Ponieważ rozmowa zeszła na Pana, gdyż pokazał mi korektę Na morskich szańcach Rzplitej, pokazał mu artykuł z Dz.B. o Panu, z zainteresowaniem go przeczytał. Przeczytał również i list Pański do mnie, gdzie właśnie wspomina Pan o jego pracy. Ilustracje Pańskie podobają się mu ogromnie. Przypuszczam, że w niedługim czasie napisze do Pana w sprawie Gryfa, gdyż pragnie nabyć wszystkie numery. Pokazałem mu niektore i zabrał mi 2 numery. Będę Kochanemu Panu bardzo wdzięczny i zobowiązany, gdyby łaskawie nadesłał mi Pan Nr.4 Rok 8 i Nr.2 rok 9 Może Wpan ma jakieś zapasowe egzemplarze. Odwdzięczę się przy okazji. Stępowski jest zapalonym entuzjastą morza, wiele może zdziałać na rzecz Gryfa w radjo gdzie ma duży głos. Rdbym był bardzo gdybyście się zapoznali. Na święta, jak przybędzie do Wielkiej Wsi, natychmiast Panu doniosę i przypuszczam, że znajdzie Wpan troche czasu by niejedną rzecz z nim omowić. Moglibyśmy się spotkać gdyby trudno było w Gdyni, albo w Gdańsku. Spędziliśmy wczoraj kilka godzin bardzo sympatycznie. Miałem kilka odczytów w radju toruńskim, ale już nie chce mi się pisać, bo strasznie marnie płacą. W I.K.C. nadal pracuję normalnie. Szkoda, że Kochany Pan jest tak daleko. Mielibyśmy możność przynajmniej od czasu do czasu spotkać się, a tymczasem do Bydgoszczy to kawał drogi. Przypuszczam, że nie ustanie Pan w staraniach by powrócić do Gdyni. Jak przedstawia się sprawa z Gryfem? O ile spotka WPan dr. Pniewskiego prosze pozdrowić Go serdecznie ode mnie i zaznaczyć, że Go zawsze mile wspominam.

Prosze pamiętać nadal o mnie. Będę się bardzo cieszył, gdy znowu coś o sobie Kochany Pan mi napisze. O ile może mi Pan przysłać próbne ilustrowane strony z pracy Stępowskiego, to uprzejmie proszę.

Śle moc serdecznych pozdrowień i ucałowania rączek dla Małżonki

[signature]

Drogi Panie

Dziękuję za list! Bardzo się ucieszyłem, że nie zapomniał Pan o mnie. Cieszę się też jeszcze tak tylko mam kłopot z mieszkaniem, jedyne obecnie jest złe drogie i drogie. [illegible] trudno znaleźć miejskie a kulturalne. — Na ogół zaczyna się dość dobrze i o ile moja współpraca w „Bibl. Pol." się utrwali, to nie będę miał żadnych powodów by tęsknić za Śląskiem. Do Łodzi mnie wcale nie ciągnie. Z Łodzią i tak nic nie da się zrobić. To trudno. To za wielkie zadanie dla dwóch ludzi. A w ogóle zresztą to tylko p. [illegible] i ja jesteśmy ten ciężar dźwigali — a szkoda! Po Wielkopolsce „Wici" nie funkcjonują a śląskie „Zaranie" się kręci dzięki pomocy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Właśnie byłem ze Śląska by się spotkać z Mościckim i z nim omówić sprawę ilustracji jego najnowszej powieści dla młodzieży. Staram się uchwycić jego i całe jego otoczenie. Czytał Pan jego felietony o jego dzieciach drukowane w „Gazecie Polskiej"? Radzę czytać bo wyjątkowo są doskonałe! A zupełnie jak są przepięknie świetnie obserwowane. Ten p. Stępowski się już prosił ale zapomniał napisać swój adres więc nie wiem dokąd mu posłać